

Gorzów Wlkp., 2 maja 2012 r.

Dr hab. prof. AWF Marek Szczerbiński
Zamiejscowy Wydział Kultury
Fizycznej poznańskiej AWF
w Gorzowie Wlkp.

Recenzja

rozprawy doktorskiej Daniela Bakoty zatytułowanej

Kultura fizyczna w województwie częstochowskim w latach 1975 – 1998

W niektórych uczelniach wychowania fizycznego podjęto w ostatnich latach badania nad dziejami kultury fizycznej w Polsce w latach 1975 – 1998. Cezury nie są przypadkowe, wiążą się z istniejącym w tych latach podziałem administracyjnym kraju na 49 województw. Szansę na eksploatację nowych tematów dostrzegli promotorzy prac doktorskich, ukierunkowując na nie swoich podopiecznych.

Nie wiemy, czy powstanie w przyszłości 49 nowych rozpraw doktorskich i jaki byłby z tego pożytek. Jednak początek już został uczyniony w odniesieniu do kilku byłych województw, jak białkopodlaskiego, tarnobrzeskiego, rzeszowskiego, krośnieńskiego czy przemyskiego. Trudno pozbyć się wrażeniu, że Polskę potraktowano jak tort podzielony na 49 porcji stopniowo „konsumowanych”. Refleksje po pierwszych doświadczeniach są zróżnicowane i niekoniecznie tylko pozytywne. W każdym bądź razie raczej nie zachęcałbym do naśladownictwa i powielania tego pomysłu przez specjalistów od dziejów kultury, oświaty, sztuki, gospodarki i innych sfer życia społecznego. Chyba, że uznamy iż doktorat jest wyłącznie sprawdzieniem dojrzewania metodologicznego jego wykonawcy, a nie choćby namiastki także odkryć, bo byłby to krok w złą stronę, zubożający postępu nauki.

Uwaga powyższa natury ogólnej wywołana została przez lekturę recenzowanej rozprawy doktorskiej, tematycznie oraz konstrukcyjnie zbliżonej do wcześniej powstałych.

Pod względem formalnym efekt działań Daniela Bakoty jest w pełni poprawny. Składa się ze wszystkich elementów, które rozprawa doktorska musi posiadać, tj. ze wstępu, dziewięciu rozdziałów problemowych zasadniczych, zakończenia, aneksów, bibliografii, indeksu nazwisk, wykazu skrótów, spisu tabel i rycin oraz streszczenia w języku angielskim.

Wszystkie rozdziały zasadnicze składają się z podrozdziałów w liczbie od dwóch do sześciu. Wyjątkiem jest rozdział VII, w którym autor zrelacjonował problemy sportu wyczynowego. Jego struktura i treść są bardziej rozbudowane, na co autor potrzebował aż 213 stron. Dla porównania wf i sport w szkolnictwie przedstawił na 18 stronach (rozdział V), rekreację fizyczną i turystykę na 23 stronach (rozdział VIII).

Kulturę fizyczną autor traktuje w ujęciu tradycyjnym w odniesieniu do badanego okresu, tj. składającą się z wychowania fizycznego i sportu młodzieży szkolnej, sportu wyczynowego, rekreacji fizycznej, rehabilitacji, włącza także do niej turystykę.

Analizując a następnie rekonstruując wymienione elementy kultury fizycznej nie ustrzegł się dysproporcji w objętości narracji (tekstu rozprawy), o czym zasygnalizowałem powyżej. Do podanych liczb można by jeszcze dołączyć objętość pięciu stron na zrelacjonowanie rehabilitacji. Oceniając ten fakt w sposób mechaniczny należałoby umieścić go po stronie mankamentów rozprawy, co nie byłoby słuszne. Zakres problemów składających się na sport wyczynowy i na sport osób niepełnosprawnych są tak diametralnie różne, że ich dokładne omówienie wymaga dla tego pierwszego zagadnienia wielokrotnie

więcej miejsca. W tym więc przypadku porównanie 213 stron (sport wyczynowy) do np. 23 (rekreacja) nie ma nic wspólnego z błędem konstrukcyjnym pracy. Proporcje te byłyby może inne, gdyby przyjąć inną koncepcję pracy, wyróżniając np. w niej dwa główne segmenty: dzieje kultury fizycznej w miastach i dzieje kultury fizycznej w obszarach wiejskich, ale autor jej nie rozważał

Przechodząc do uwag szczegółowych, postaram się je sformułować chronologicznie, omawiając kolejno poszczególne części rozprawy. W pierwszej kolejności skupię się na uwagach krytycznych lub dyskusyjnych, uwagi odnoszące się do zalet rozprawy i osiągnięć badawczych autora zamieszczę w dalszej części recenzji, co ułatwi sformułowanie wniosków końcowych.

Tytuł rozprawy jest poprawnie sformułowany, wynikający z niego problem badawczy nie budzi zastrzeżeń. Cezury przyjęte przez autora są uzasadnione, gdyż tylko w tych latach istniało województwo częstochowskie jako samodzielna jednostka administracyjna tego szczebla, odpowiedzialna za kreację polityki gospodarczej, społecznej, kulturalnej i oświatowej, także w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

Konstruując wstęp, autor nie pominął żadnego z obowiązujących w nim elementów. Tak więc wyjaśnił podjęty temat, szczegółowo omówił stan badań. Bardzo przejrzystie wymienił i objaśnił zastosowane metody badawcze. Są one właściwe i typowe dla badań historycznych, dzięki zastosowaniu których osiągnął założone rezultaty.

Dokładnie wyjaśnił, na czym polegały przeprowadzone przez niego badania, w jakich placówkach i z jakim wynikiem zrealizował kwerendę.

Scharakteryzował następnie konstrukcję pracy objaśniając jej układ oraz przybliżył treść poszczególnych rozdziałów. Wstęp zakończył podziękowaniem skierowanym do osób, które udzieliły mu pomocy na różnych etapach procesu badawczego.

Jednak nasuwają się pewne uwagi do tak ważnego elementu wstępu i zarazem procesu badawczego, jak sformułowanie głównego problemu i problemów szczegółowych (w koncepcji autora w formie pytań). Zamiast pytać mało konkretnie – jak kształtował się rozwój kultury fizycznej, lepiej byłoby zapytać – czy w badanym okresie nastąpił rozwój czy regres kultury fizycznej. Wcześniej, przed postawieniem tego pytania należałoby wyjaśnić, co należy rozumieć przez „rozwój” kultury fizycznej, całości złożonej z części przecież nie identycznych. Bowiem inaczej należy definiować, analizować i uzasadniać „rozwój” sportu wyczynowego a inaczej sportu masowego, szkolnego, turystyki czy rehabilitacji.

Poza problemem (pytaniem) głównym autor sformułował siedem pytań (problemów) szczegółowych, którym brakuje być może jednoznaczności, ostrości, precyzji. Rozwinięcie dyskusji na ten temat, która miałaby się zakończyć konkluzją, przyjętą uznając rację powyższego spostrzeżenia, wymagałoby więcej miejsca i czasu. Bardziej będzie to możliwe w czasie ewentualnej rozmowy z przyszłym doktorem niż do zrekapitulowania w ograniczonej rozsądnej liczbie stron recenzji. Jako przykład, potwierdzający sugestie dopracowania przez autora jego pytań, przytoczę jedno z nich: Jak przebiegał rozwój rehabilitacji ruchowej wśród mieszkańców województwa częstochowskiego?. Nawet krótkie zastanowienie się nad treścią tego pytania, którego autor chyba nie przemyślał, zwalnia mnie od komentarza.

Należy odnieść się także do kolejnego problemu, który ze sformułowań pytań badawczych nie wynika, a jest on wręcz kluczowy. Chodzi o proces transformacji ustroju państwa, który nie pominął żadnej ze sfer, łącznie z kulturą fizyczną. Jego początek przypadł jak wiadomo na rok 1989 i jest to cezura równie przełomowa jak rok 1944 dla dziejów Polski. Autor tego wydarzenia jakby nie dostrzegł, traktując lata 1975 – 1998 jako monolit.

W moim przekonaniu cel badań byłby osiągnięty w znacznie większym stopniu, gdyby analizą objęte zostały dwa różne w rzeczywistości podokresy, a mianowicie lata 1975 – 1988 i 1989 – 1998 (lub 1975 – 1989 i 1990 – 1998).

Rozdział I, zatytułowany *Charakterystyka województwa częstochowskiego /.../* jest poprawnie skonstruowany, ale zarazem w sposób nader stereotypowy. Autor zrekapituował dzieje regionu poczynając od jedenastego wieku, a na 1975 roku kończąc. Następnie omówił życie społeczne, polityczne, gospodarcze, oświatę, naukę i kulturę w latach 1975 – 1998. Rozproszona tematyka rozdziału nie jest odpowiednią podbudową do właściwej problematyki.

Zamiast sięgając tak daleko w historię, co nie ma bezpośredniego odniesienia do współczesności, autor powinien scharakteryzować pod względem problemów społeczno – politycznych i gospodarczych (mających wpływ na kulturę fizyczną) tę część dawnego województwa katowickiego, która stała się samodzielną jednostką w randze województwa, w latach 1970 – 1975. Byłaby to swoista diagnoza stanu wyjściowego nowego województwa, przed reformą administracyjną, umożliwiającą wykazanie osiągnięć lub ich braku, czy inaczej mówiąc rezultatów zarządzania nim w latach 1975 – 1998, oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem kultury fizycznej.

Rozdział II zatytułowany *Geneza i rozwój kultury fizycznej w obszarze Ziemi Częstochowskiej (do 1975 r.)*¹ jest rezultatem tradycyjnego, ale w ujemnym znaczeniu myślenia i konstrukcji prac historycznych o kulturze fizycznej. Wybiórcza kompilacja informacji z historii wychowania fizycznego i sportu, poczynając od 1887 r., przez okres do pierwszej wojny światowej, lata międzywojenne i powojenne, do 1975 roku, jest do niczego nie przydatna i tylko obciąża pracę. Wcześniej obciążała myślenie autora, odwracając jego uwagę od istoty badań. Rozdział nie zawiera nowych ustaleń, gdyż został napisany na podstawie ogólnodostępnych publikacji naukowych i popularno – naukowych. Przeważają w nim informacje faktograficzne, narracja nie jest zwarta, miejscami brak jej precyzji. Wspominając o stratach biologicznych i materialnych kultury fizycznej w latach drugiej wojny światowej autor pisze wyłącznie o okupacji niemieckiej, pomijając okupację połowy Polski przez ZSRR. Nie są rewelacyjne informacje, że wojna i okupacja hitlerowska negatywnie wpłynęły na ilościowy i jakościowy stan bazy sportowej na ziemiach polskich (s. 48). Za przyczynę tych skutków autor uznał brak w latach okupacji właściwej konserwacji obiektów sportowych (s. 49). Na szczęście tego typu niefortunne sformułowania w dalszych częściach pracy już się nie powtarzają.

Tytuł rozdziału III jest dyskusyjny, brak w nim precyzji, by nie stwierdzić nawet ewidentnych błędów. Co bowiem znaczy ciąg pojęć – „uwarunkowania prawno – organizacyjne” czy „materialno – finansowe rozwoju kultury fizycznej”, na tle „założeń (sic!) polityczno – ustrojowych”, oczywiście znów do całego okresu lat 1975 – 1998.

Dyskusja naprawcza wymagałaby elementarnych objaśnień pojęć, które autor włączył do tytułu tegoż rozdziału, a które wiążą się z ekonomią, politologią, prawem, w których autor raczej się nie specjalizuje. Potrzebę jej jednak tylko sygnalizuję, znów ze względu na zbyt mało możliwości na jej wyczerpujące zrealizowanie w ograniczonej objętościowo recenzji.

Błędny, niedopracowany tytuł nie oznacza, że treść tego rozdziału jest negatywna. Autor z dużą znajomością omawianych zagadnień oraz w sposób zgodny z decyzjami politycznymi w sferze państwowego zarządzania kulturą fizyczną w Polsce, scharakteryzował kolejne zmiany jej struktury organizacyjnej na szczeblu centralnym. Przeszedł następnie do omówienia i scharakteryzowania struktury zarządzania kulturą fizyczną w województwie częstochowskim, rozpoczynając narrację od następującego stwierdzenia: „Po wprowadzeniu z dniem 1 czerwca 1975 r. dwustopniowego podziału administracyjnego państwa, we wszystkich urzędach wojewódzkich i urzędach miast, liczących powyżej 150 tys. mieszkańców, utworzono wydziały kultury fizycznej i turystyki” (s. 65). W następnej kolejności szczegółowo omówił problemy sportowej infrastruktury oraz problemy finansowe występujące w badanym okresie.

W rozdziale IV autor scharakteryzował problemy kształcenia kadr pedagogicznych dla wychowania fizycznego w szkolnictwie, instruktorów, trenerów i sędziów dla sportu. Scharakteryzował ich pracę zawodową w szkolnictwie, klubach i stowarzyszeniach sportowych. Opracował wykazy statystyczne osób pracujących zawodowo w kulturze fizycznej, wskazał na potrzeby i braki kadrowe w poszczególnych latach. Słabiej natomiast poradził sobie z charakterystyką funkcji i roli działaczy społecznych klubów i stowarzyszeń społecznych. Przypomnieć trzeba, iż w poprzednim systemie ustrojowym ich rola była znacząca, warto więc byłoby zbadać jak to wyglądało w rzeczywistości w badanym województwie. Użycie w tytule tego rozdziału określenia „aktyw społeczny” odnosiło się w minionym okresie raczej do kręgów partyjnych, po 1989 roku poszło w niepamięć i nie było eksponowane w latach 90 ub. wieku.

Rozdział V autor przeznaczył na scharakteryzowanie wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie. Omówił takie zagadnienia szczegółowe, jak wymiar czasu na realizację wychowania fizycznego w szkołach, obowiązujące programy nauczania, merytoryczne przygotowanie nauczycieli tego przedmiotu, szkolne urządzenia i obiekty służące dydaktyce.

Szczegółowo omówił działalność Szkolnego Związku Sportowego. Niepotrzebnie przytoczył informacje formalne o kolejnych zjazdach Zarządu Wojewódzkiego SZS, składy osobowe w poszczególnych latach. Nie przeanalizował natomiast ich planów działania, na ile zostały one zrealizowane, jakie były rezultaty tych działań. Dokładniej scharakteryzował zorganizowane wyłącznie przez SZS w badanych latach zawody i różne inne imprezy sportowe. Píše m.in.: „Lata 1975 – 1998 to okres owocnej pracy częstochowskiego Zarządu Wojewódzkiego SZS. Organizacja ta w ciągu 23 lat istnienia województwa częstochowskiego spełniła zarówno rolę animatora, propagatora jak i organizatora współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, pomimo natrafiających się trudności związanych m.in. z okresem transformacji” (s.111).

W podobny sposób autor tłumaczy wyłaniające się trudności, omawiane i analizowane w następnych częściach rozprawy. Nie dostrzegł innych cech i skutków transformacji jak tylko pojawiające się kłopoty i trudności, głównie w związku ze zmianami w polityce finansowej państwa.

Budzi pewne zdziwienie tytuł trzeciego podrozdziału, zatytułowanego *Sport w szkolnictwie*, tak jak gdyby dwa poprzednie traktowały o innych zagadnieniach. Na początku tegoż podrozdziału czytamy: „Zasadniczym ogniwem sportu szkolnego w województwie częstochowskim były: szkoły sportowe, SKS, MKS, MOS, klasy sportowe i klasy z rozszerzonym programem wf. Ponadto od 1992 r. na terenie Częstochowy powołano Dzielnicowe Ośrodki Sportu Szkolnego (DOSS), które również stanowiły znaczący element w procesie szkolnictwa sportowego dzieci i młodzieży. Podobnie jak tworzone od 1994 r. UKS” (s.111).

Wymienione w powyższym zdaniu ogniwa szkolnego sportu autor kolejno bardzo starannie przeanalizował, zwracając uwagę na ich cele, zadania, formy realizacji, osiągane rezultaty zespołowe i indywidualne uczestników. Dokładnie scharakteryzował działalność SKS, omówił uprawiane przez uczniów dyscypliny sportowe. Omówił genezę i działalność Dzielnicowych Ośrodków Sportu Szkolnego oraz Uczniowskich Klubów Sportowych, tworzonych od drugiej połowy lat 50 ub. wieku. Nie bez racji stwierdził, że „zasadniczą rolę w sporcie dzieci i młodzieży odgrywa współzawodnictwo sportowe, poprzez które możemy ocenić jaki poziom sportowy reprezentują uczniowie danej szkoły” (s.115).

Omówił i ocenił udział młodzieży szkolnej województwa w zawodach sportowych lokalnych i ogólnopolskich.

Na stronach 119 – 120 scharakteryzował osiągnięcia i pozycję sportu szkolnego województwa w skali ogólnopolskiej. Uzyskanymi rezultatami uplasował się on w 1997 r. na 32 miejscu, a w 1998 r. na 28 pozycji (na 49 województw).

Kolejny VI rozdział charakteryzuje działalność w zakresie wychowania fizycznego i sportu stowarzyszeń sportowych, młodzieżowych i społecznych. Rozpoczął autor prezentację rezultatów badań od omówienia działalności Ludowych Zespołów Sportowych, charakteryzujących się znaczną aktywnością i popularnością, zwłaszcza wśród mieszkańców wsi i małych miast. Autor omówił kolejne zmiany w strukturze LZS, jego ogniwa od szczybla wojewódzkiego aż po sekcje terenowe. Podał wiele danych liczbowych, dotyczących zmieniających się w kolejnych latach popularnych sportowców, trenerów, działaczy oraz odbytych imprez sportowych. Píše m.in.: „Organizacja imprez sportowych i turystycznych była prowadzona przy współpracy ogniw Zrzeszenia, gminne ośrodki sportu i rekreacji oraz szkół rolniczych” (s.126).

W następnej kolejności autor scharakteryzował strukturę i działalność Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Narrację, dosyć rozbudowaną i obszerną, uzupełnił przy pomocy tabel. Omówił specyfikę i działalność ognisk statutowych oraz regulaminowych usytuowanych przy zakładach pracy. W zakończeniu tego fragmentu sformułował następujący wniosek: „ogniska TKKF działały przede wszystkim na terenie miast wojewódzkich. Natomiast na obszarach wiejskich aktywizacją ludności w sferze kultury fizycznej zajmował się Wojewódzki Zarząd LZS” (s.136).

Następny fragment tego rozdziału autor przeznaczył na scharakteryzowanie działalności Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „Start”. Píše m.in.: „W drugiej połowie lat 80 wieku na terenie województwa częstochowskiego istniało 26 kół sportowo – turystycznych, trzy kluby sportowe >>Start>> oraz sekcja biegów na orientację”, które zdaniem autora „pozwołyły osobom niepełnosprawnym zaspakajać potrzeby ruchowe” (s.137).

W kolejności następnej autor zasygnalizował załedwie, na niepełnej stronie tekstu, działalność Automobilklubu Częstochowskiego. Więcej miejsca poświęcił na to zagadnienie w następnym rozdziale. Uniknął dzięki temu zdublowania w poważniejszym stopniu już raz omawianych zagadnień. Jednak ten przypadek wskazuje, że przyjęta konstrukcja pracy takiemu błędowi raczej sprzyjała. Uwagę tę potwierdza wcześniej omawiane Stowarzyszenie „Start”, a w oddzielnym rozdziale sport osób niepełnosprawnych.

Bardzo skromnie zasygnalizował autor działalność Akademickiego Związku Sportowego w Częstochowie. Powinien scharakteryzować ją bardziej dokładnie, gdyż uzyskiwała ona sukcesy (i nadal uzyskuje) w skali ogólnopolskiej, zamiast cytować bezwartościowe pod względem poznawczym kolejne składki zarządu tego stowarzyszenia.

W podobny sposób, tj. nazbyt enigmatycznie, opisał autor stworzenie i przejawy działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Częstochowie, zwłaszcza w roku 1992 i bezpośrednio po nim.

Kolejne omówione w sposób dosyć skrótowy przez autora stowarzyszenia, to Liga Obrony Kraju oraz Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej.

W końcowej części tego rozdziału autor omówił wychowanie fizyczne w działalności ZHP, ZMW i ZSMP, które to zagadnienie nie należało do pierwszoplanowych w kontekście problemu głównego.

Niezwykle ważną treść zawiera rozdział VII. Autor skoncentrował się w nim na szczegółowym scharakteryzowaniu sportu wyczynowego. Konstrukcja tej części rozprawy jest inna niż poprzednie i następne. Rozdział składa się z dwóch głównych następujących części: a) działalności organizacji sportowych i b) rozwoju dyscyplin sportowych.

W części pierwszej scharakteryzował genezę i działalność Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz czternastu okręgowych związków sportowych. Podsumowując działalność WFS píše: „Mimo licznych sukcesów odnoszonych przez zawodników klubów i towarzystw sportowych sfederowanych w WFS, jak i sprawnie prowadzonej działalności szkoleniowej przez tę organizację, nie zdołała ona przetrwać. W dniu 31 stycznia 1991 roku została

zlikwidowana” (s.162). Szkoda, że autor scharakteryzował działalność WFS głównie przez ciąg chronologiczny informacji faktograficznych, unikając wnikliwej analizy, czy ta forma organizacyjna była w ogóle potrzebna i jaka była jej rzeczywista rola.

Omówienie okręgowych związków sportowych jest raczej skrótowe, przeważają informacje faktograficzne nad pogłębioną analizą efektów ich działalności.

Kolejny podrozdział autor przeznaczył na charakterystykę klubów sportowych, więcej uwagi i miejsca poświęcając Klubowi Sportowemu „Kolejarz” Częstochowa, zwłaszcza jego osiągającej ponadprzeciętne rezultaty sekcji kolarstwa szosowego.

Część drugą rozdziału autor przewidział na omówienie funkcjonowania, rezultatów i problemów dyscyplin sportowych. Zrealizował to zadanie w podziale na: 1) sporty indywidualne, 2) gry sportowe, 3) sporty wodne, 4) sporty walki, 5) sporty strzeleckie, 6) sporty motorowe, 7) lotnictwo sportowe, 8) sporty zimowe, 9) inne dyscypliny sportowe. Podział ten jest dyskusyjny i niezbyt precyzyjny. Do działu sportów indywidualnych włączył tylko niektóre dyscypliny, inne rozparcelował do grup kolejnych. Pływanie, strzelectwo, szermierka, czy boks są także uprawiane indywidualnie, a nie zespołowo, co zasygnalizowany mankament potwierdza.

Omówienie rozdział jest najobszerniejszy, zajmuje połowę rozprawy. Rozdrobnienie narracji na przeróżne dyscypliny, które przecież nie stanowią oddzielnych bytów, nie służy precyzyjności. Przeważa drobiazgowość w doborze faktów, bądź pomijanie takich, które powinny być dostrzeżone i przeanalizowane. Należało przyjąć inną konstrukcję, taką w której dyscypliny sportowe byłyby integralnymi elementami klubów sportowych jak to jest w rzeczywistości.

Rozdział VIII i IX dopełniają treściowo kolejne problemy zrealizowanych badań o rekreację fizyczną, turystykę oraz rehabilitację ruchową. Różnice między rekreacją (współcześnie – sportem dla wszystkich) a turystyką są tak istotne, że należało te byty przeanalizować oddzielnie i dokładniej, a nie w połączeniu.

Pewnym zdublowaniem jest omówienie turystyki w tym miejscu pracy, po wcześniejszym scharakteryzowaniu jej w działalności organizacji młodzieżowych i społecznych. Jeśli autor pisze o turystyce pielgrzymkowej na Jasną Górę, to jest ona związana z przybywaniem jej uczestników z zewnątrz, a nie z uczestnictwem mieszkańców województwa. Oni mogą w każdej wolnej chwili podejść na wzgórze pieszko, a do jej podnóża przyjechać autobusem miejskim. Niektórzy mieszkańcy Częstochowy (ciekawe w jakiej liczbie) na przybyszach zarabiają, rozwijając od lat przemysł pamiątkarski, dewocjonalny, udostępniając pątnikom miejsca noclegowe, sprzedając im produkty spożywcze.

Dyskusyjne jest włączenie charakterystyki działalności przychodni sportowo-lekarskich do rozdziału o rehabilitacji ruchowej. Instytucje te są przede wszystkim ukierunkowane na badania kontrolne, profilaktykę, także leczenie sportowców wyczynowych. Sport osób niepełnosprawnych jest odrębnym działem sportu, natomiast łączenie go z rehabilitacją ruchową nie jest w pełni uprawnione.

Narrację prezentującą wyniki badań wieńczy zakończenie. Autor nie uniknął w nim stereotypowych okrągłych zdań i ogólników. Powinien natomiast niejako powrócić do wstępu, do sformułowanych w nim problemu głównego i problemów szczegółowych i w zakończeniu odpowiedzieć na ile według niego, udało się z tego zrealizować to, co zamierzał.

Po zakończeniu autor zamieścił aneksy składające się z 12 załączników. Lepiej, zresztą zgodnie z metodologicznymi wymogami, byłoby umieścić je na końcu pracy. Wszystkie poprzednie elementy rozprawy promocyjnej (doktorskiej) są obowiązkowe, natomiast aneksy nie są wymagane. Spośród kilkunastu załączonych tekstów (tabel), wartościowe są tylko dwa ostatnie.

Bibliografia jest niezwykle obszerna, zakładam, że kompletna i że w pełni wykorzystana, o czym świadczy cytowanie wszystkich pozycji w przypisach. Są też pewne

usterki, które nie można pominąć. Wymienienie tylko nazw Biblioteki Narodowej w Warszawie i Biblioteki Śląskiej w Katowicach, bez ukazania wykorzystanych dokumentów i źródeł z ich zbiorów jest błędem. Wymieniając szesnaście składnic akt klubów sportowych, stowarzyszeń młodzieżowych i społecznych, przy nazwie każdej z nich autor stereotypowo stwierdził, że wykorzystał dokumenty i źródła z lat 1975 – 1998. Powinien nazwać je bardziej szczegółowo, np. plany, sprawozdania, programy itp. Ten sam obowiązek dotyczy wykazu składnic szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Bibliografia zawiera długą listę druków urzędowych i normatywnych, jak biuletyny, decyzje, kalendarze imprez, komunikaty, protokoły, sprawozdania. Niektóre z nich, wydawane cyklicznie, np. biuletyny, należało zblokować w jedną pozycję podając w nawiasach w jakich latach były wydawane.

Ważną częścią są relacje w liczbie trzydziestu. Nieczęsto się zdarza, że historyk, nawet badając wybrane problemy dziejów najnowszych może z tego typu źródeł informacji skorzystać. Nie wiemy jaka była ich wartość, w jakim stopniu autor wykorzystał je do rekonstrukcji badanych zagadnień. Być może zapis szczególnie cennej relacji należało zamieścić jako jeden z załączników.

Pracę kończą indeks nazwisk, wykazy skrótów, spis tabel i rycin. Posumowanie w języku angielskim nie jest tłumaczeniem wersji polskiej zakończenia, ale nowo skonstruowanym tekstem na tę potrzebę.

Recenzentowana praca zasługuje także na uwagi pozytywne, gdyż posiada wiele zalet.

Mimo wskazanych mankamentów, być może nie zawsze słusznych czy dyskusyjnych, podjęte zadanie autor zrealizował.

Mocną stroną jego merytorycznego przygotowania i przeprowadzenia procesu badawczego okazała się dobrze opracowana i poprawnie zastosowana metodologia.

Zakres i jakość źródeł i opracowań wykorzystanych przez autora, jest w całym tego słowa znaczeniu kompletny.

Styl narracji, którym się autor posługuje, jest poprawny, prawie bezbłędny. Może tylko nazbyt często przytacza archaizm „prężna” działalność.

Ocena końcowa recenzowanej rozprawy jest pozytywna. Spełnia ona wszystkie wymogi rozprawy na stopień doktora nauk o kulturze fizycznej. Zwracam się do Rady Wydziału ZWKF w Gorzowie Wlkp. o dopuszczenie Daniela Bakoty do jej obrony.